

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 15 gr

Łódź

wtorek

13 marca

1951 r.

Rok VII

Nr 72

(2052)



ZSRR dostarczy Polsce w br.

olbrzymie ilości cennych surowców, maszyn, ciężkiego sprzętu przemysłowego

Wywiad z ministrem handlu zagranicznego inż. Tadeuszem Gede

WARSZAWA, 12.3. — Minister handlu zagranicznego inż. Tadeusz Gede udzielił prasie wywiadu na temat Moskwy o wzajemnych dostawach towarowych między Polską a Związkiem Radzieckim w 1951 r.

PYTANIE: Jaki jest wynik pobytu polskiej delegacji handlowej w Moskwie?

ODPOWIEDZ: W wyniku owocnych rozmów, przeprowadzonych w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, załatwiono całokształt spraw związanych z polsko-radzieckim obrotem towarowym na rok 1951.

Waga i decydujące znaczenie pomocy Związku Radzieckiego i stosunków gospodarczych z ZSRR w realizacji Planu 6-letniego znalazły w naszych rozmowach i podpisanych dokumentach pełny wyraz.

Związek Radziecki wykazał pełne zrozumienie dla potrzeb Polski, pokrywając nasze zapotrzebowanie na zasadnicze surowce, maszyny, sprzęt przemysłowy i artykuły spożywcze deficytowe na rynku wewnętrznym.

W czasie pobytu polskiej delegacji handlowej w ZSRR — podpisano następujące dokumenty: 1) protokół o wzajemnych dostawach towarowych na rok 1951. 2) Ogólne warunki dostaw, obowiązujące w obrocie polsko-radzieckim, regulujące w duchu zasad właściwych gospodarczym stosunkom nowego typu, łączącym nasz kraj ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokracji ludowej, całą technikę handlową, usprawniając ją i upraszczając.

PYTANIE: Jak należy ocenić podpisany układ o dostawach towarowych na 1951 r. i jak będą kształtowały się w roku 1951 obroty Polski z ZSRR?

ODPOWIEDZ: Podpisany protokół o wzajemnych dostawach towarowych na 1951 rok precyzuje i powołuje rozszerza kontyngenty (przewidziane w umowie wieloletniej z 26.1.1948 r. i w protokole z 29.6.1950 r., zmieniającym tę umowę) oraz decyduje o znacznym wzroście wymiany towarowej między Polską i Związkiem Radzieckim w roku 1951.

Wachlarz towarów importowanych z ZSRR do Polski w roku 1951 rozszerza się, a ilość ich znacznie wzrasta. Otrzymujemy cenne dostawy rud żelaznych i manganowych, ferrostopów, metali kolorowych, syntetycznego kauczuku, bawełny, produktów naftowych, aparatów, łożysk kulkowych, obrabiarek, samochodów, traktorów, motocykli oraz maszyn budowlanych, rolniczych i innych. Import ze Związku Radzieckiego niektórych gatunków zbóż i tłuszców przemysłowych uzupełnia nasze wzrastające zapotrzebowanie na te artykuły, niepokryte w całości produkcją krajową. Związek Radziecki dostar-

ku z tym przedyskutowano i załatwiono szereg spraw związanych z realizacją umów inwestycyjnych, a w szczególności spraw dotyczących projektowania i dostaw dla kluczowego obiektu Planu 6-letniego — Nowej Huty.

W eksporcie z Polski do ZSRR utrzymuje się ten sam asortyment towarowy co w roku 1950. Wzrasta wywóz wyrobów przemysłowych, a przede wszystkim środków transportowych w tym: parowozów, wagonów osobowych i towarowych.

Poza taborem kolejowym Polska eksportuje w 1951 r. do Związku Radzieckiego węgiel, koks, wyroby hutnicze, tkaniny, wyroby przemysłu metalowego, chemikalia, szkło, papier, cukier i inne.

W czasie rozmów uzgodniono również, że Polska otrzymywać będzie pewną ilość towarów z ZSRR, w zamian za dostawy z Polski do Finlandii, w ramach clearingu radziecko-polsko-fińskiego.

Należy tu zaznaczyć przy okazji, że na podstawie danych Ministerstwa Handlu Zagranicznego obrót towarowy polsko-radziecki w roku 1950 był wyższy o 40 proc. od obrotów 1949 roku. W 1951 r. ten rekord wy poziom z r. 1950 ulegnie dalszemu podwyższeniu o około 25 proc.

Wzrost ten wyższy od wzrostu ogólnych obrotów handlu zagranicznego Polski, zaplanowanego na 1951 r., świadczy o dynamicznym rozwoju gospodarczych stosunków Polski ze Związkiem Radzieckim i o dalszym powiększeniu udziału ZSRR w handlu zagranicznym Polski.

Pomoc Związku Radzieckiego w dostawach towarowych obok wysiłku polskiej klasy robotniczej, w decydujący sposób gwarantuje wykonanie śmiałych założeń naszego planu, co nabiera szczególnego znaczenia w obecnym okresie, kiedy państwa kapitalistyczne podejmują próby dyskryminacji handlu zagranicznego krajów obozu pokoju.

Umowy wieloletnie i oparte na nich układy na 1951 rok, jakie Polska zawarła z ZSRR, czynią te próby bezskutecznymi i zwiększają naszą niezależność wobec państw kapitalistycznych.

PYTANIE: jakie zagadnienia załatwiono z dziedziny dostaw inwestycyjnych?

ODPOWIEDZ: W dziedzinie dostaw inwestycyjnych, rok 1951 będzie rokiem bardzo poważnego natężenia prac projektowych, wykonywanych przez doświadczonych specjalistów radzieckich i jednocześnie rokiem znacznego wzrostu dostaw urządzeń i maszyn z ZSRR. W zwią-

ku z tym przedyskutowano i załatwiono szereg spraw związanych z realizacją umów inwestycyjnych, a w szczególności spraw dotyczących projektowania i dostaw dla kluczowego obiektu Planu 6-letniego — Nowej Huty.

W eksporcie z Polski do ZSRR utrzymuje się ten sam asortyment towarowy co w roku 1950. Wzrasta wywóz wyrobów przemysłowych, a przede wszystkim środków transportowych w tym: parowozów, wagonów osobowych i towarowych.

Poza taborem kolejowym Polska eksportuje w 1951 r. do Związku Radzieckiego węgiel, koks, wyroby hutnicze, tkaniny, wyroby przemysłu metalowego, chemikalia, szkło, papier, cukier i inne.

W czasie rozmów uzgodniono również, że Polska otrzymywać będzie pewną ilość towarów z ZSRR, w zamian za dostawy z Polski do Finlandii, w ramach clearingu radziecko-polsko-fińskiego.

Należy tu zaznaczyć przy okazji, że na podstawie danych Ministerstwa Handlu Zagranicznego obrót towarowy polsko-radziecki w roku 1950 był wyższy o 40 proc. od obrotów 1949 roku. W 1951 r. ten rekord wy poziom z r. 1950 ulegnie dalszemu podwyższeniu o około 25 proc.

Wzrost ten wyższy od wzrostu ogólnych obrotów handlu zagranicznego Polski, zaplanowanego na 1951 r., świadczy o dynamicznym rozwoju gospodarczych stosunków Polski ze Związkiem Radzieckim i o dalszym powiększeniu udziału ZSRR w handlu zagranicznym Polski.

Pomoc Związku Radzieckiego w dostawach towarowych obok wysiłku polskiej klasy robotniczej, w decydujący sposób gwarantuje wykonanie śmiałych założeń naszego planu, co nabiera szczególnego znaczenia w obecnym okresie, kiedy państwa kapitalistyczne podejmują próby dyskryminacji handlu zagranicznego krajów obozu pokoju.

Umowy wieloletnie i oparte na nich układy na 1951 rok, jakie Polska zawarła z ZSRR, czynią te próby bezskutecznymi i zwiększają naszą niezależność wobec państw kapitalistycznych.

PYTANIE: jakie zagadnienia załatwiono z dziedziny dostaw inwestycyjnych?

ODPOWIEDZ: W dziedzinie dostaw inwestycyjnych, rok 1951 będzie rokiem bardzo poważnego natężenia prac projektowych, wykonywanych przez doświadczonych specjalistów radzieckich i jednocześnie rokiem znacznego wzrostu dostaw urządzeń i maszyn z ZSRR. W zwią-

Ta sprawa obchodzi każdą z nas

Kobiety łódzkie mówią o potrzebie realizacji berlińskiej uchwały Światowej Rady Pokoju

Cały świat obiegnęła uchwała Światowej Rady Pokoju, w której narody domagają się zawarcia paktu pokoju między wielkimi mocarstwami: Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Światowa Rada Pokoju wezwała wszystkie kraje milujące pokój, aby poparły żądanie w sprawie zawarcia paktu pokoju. Wezwanie to podjęły w Polsce Komitety Obrońców Pokoju, które w całym kraju odbywają plenarne posiedzenia i masowe zebrania, poświęcone omówieniu uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Na zebraniach tych głos zabierają aktywiści polskiego ruchu obrońców pokoju, przede wszystkim zaś kobiety, które w zeszłym roku brały czynny udział w akcji podpisywania Apelu Sztokholmskiego.

— Będę starała się jak najprędzej spopularyzować go w naszym społeczeństwie. Zawarcie paktu pokoju między pięcioma mocarstwami da nam gwarancję pokoju, a jeśli którejś z mocarstw nie zechce go zawrzeć samo zdemaskuje się jako przyszły agresor. Uchwały berlińskie przeciwstawiają się remilitaryzacji Niemiec, a przecież uzbrajanie Niemiec zachodnich i namawianie ich do wojny odbywa się z myślą o wykorzystaniu ich w walce przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu. Obiecuję im się za to nasze Ziemię Zachodnią.

— A jak ustosunkowujecie się do berlińskiego apelu Światowej Rady Pokoju?

— Będę starała się jak najprędzej spopularyzować go w naszym społeczeństwie. Zawarcie paktu pokoju między pięcioma mocarstwami da nam gwarancję pokoju, a jeśli którejś z mocarstw nie zechce go zawrzeć samo zdemaskuje się jako przyszły agresor. Uchwały berlińskie przeciwstawiają się remilitaryzacji Niemiec, a przecież uzbrajanie Niemiec zachodnich i namawianie ich do wojny odbywa się z myślą o wykorzystaniu ich w walce przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu. Obiecuję im się za to nasze Ziemię Zachodnią.

(Ciąg dalszy na stronie drugiej)

W obecności Stalina

Rada Najwyższa ZSRR obraduje nad ustawą o obronie Pokoju

MOSKWA, 12.3. — W poniedziałek o godz. 19 w wielkim pałacu kremlońskim rozpoczęło się wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości. W łóżach rządowych zajęli miejsca: Generalissimus Stalin oraz jego współ-

pracownicy — kierownicy Partii Bolszewickiej i rządu radzieckiego, członkowie Prezydium Rady Najwyższej oraz ministrowie.

Na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia znajdowała się sprawa uchwalenia ustawy o obronie po-

koju. Referat wygłosił przewodniczący radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, deputowany Mikołaj Tichonow.

Z polecenia radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju Tichonow informuje sesję Rady Najwyższej ZSRR o odezwie, z jaką II Światowy Kongres Obrońców Pokoju zwrócił się do parlamentów wszystkich krajów w sprawie zakazu propagandy wojennej i przyjęcia ustawy o obronie pokoju.

Deputowany Tichonow wnosi na rozpatrzenie sesji Rady Najwyższej ZSRR projekt ustawy o obronie pokoju.

Projekt ten stwierdza, że Rada Najwyższa ZSRR, kierując się szczytnymi zasadami pokojowej polityki radzieckiej, mającej na celu utrwalenie pokoju i przyjaznych stosunków między narodami uważa, iż propaganda wojen na jakiegokolwiek bądź formie podważa sprawę pokoju, stwarza groźbę nowej wojny i jest z uwagi na to, najcięższą zbrodnią przeciwko ludzkości. Osoby winne propagandy wojennej mają być oddawane pod sąd i sądzone jako zbrodniarze kryminalni.

Wszystkie sklepy w Barcelonie są zamknięte, nie funkcjonuje transport miejski. Nieczynne są również szkoły. Przed sklepami i fabrykami ustawiono plikiety. W południe odbyła się manifestacja ludności przed gmachem rady miejskiej. Do miasta przysłano dodatkowe uzbrojone oddziały wojskowe. Policja zaatakowała manifestujących przed radą miejską ludność, ciężko raniąc dziesiątki osób. Szpitale przepełnione są rannymi.

W godzinach wieczornych policja przeprowadziła masowe aresztowania wśród robotników.

Mimo terroru, strajk trwa i rozszerza się na okolice podmiejskie.

Dziś rządzi Queuille, by jutro mógł dojść do władzy de Gaulle

PARYŻ, 12.3. — Komentując utworzenie nowego rządu przez Queuille „Humanite” stwierdza, że nowy rząd jest bliźniaczko podobny do poprzedniego. Program tego rządu został sformułowany na sesji rady krajowej RPF, w czasie której de Gaulle cynicznie oświadczył: „W ten sposób widzimy, jak nasze idee zostały podjęte zarówno jeśli chodzi o zmianę konstytucji i ordynacji wyborczej, jak i zbrojenia i organizację Europy”.

Zadaniem nowego rządu — podkreśla dziennik — jest utworzenie, dzięki

oszukiwanej zmianie ordynacji wyborczej i konstytucji parlamentu wojny, torującego drogę faszystom i wynoszącego „legalnie” do władzy kandydata na dyktatora — de Gaulle’a. W tej antyparadowej i antydemokratycznej operacji prawnicy socjalistycznej pierwszej skrypcy. Podobnie socjaldemokracja niemiecka utworzyła drogę Hitlerowi.

Strajk powszechny w Tunisie

PARYŻ, 12.3. — W Tunisie odbył się 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko represjom francuskich władz kolonialnych w Marokko. W strajku wzięli udział dokerzy wszystkich portów tunińskich, górnicy w południowych okęgach kraju, pracownicy poczty i telegrafu, robotnicy elektrowni w Bizercie oraz robotnicy wielu innych zawodów. Do strajku przyłączyli się również kupcy arabscy, którzy zamknęli sklepy.

Zetempowcy łódzcy odpowiadają na apel inż. Grodzickiego

Pisaliśmy niedawno o zobowiązaniach architektów łódzkich inż. inż. Bałdy, Opłutka, Słobodzi i Chorzeńskiego, którzy odpowiadają na apel inż. Grodzickiego zobowiązali się do wykonania dokumentacji technicznej szeregu obiektów budowlanych naszego miasta.

Wczoraj na apel inż. Grodzickiego odpowiedzieli łódzcy zetempowcy. Oto tekst listu Szkoły Organizacyjnej Związku Młodzieży Polskiej, nadesłanego do redakcji „Dziennika Łódzkiego”:

„Kierownictwo Budowy Szkoły Organizacyjnej ZMP — zetempowcy: A. Płunowski i A. Kudzin, dążąc do jak najszybszego ukończenia gmachu szkoły i oddania go do dyspozycji młodzieży, zobowiązują się do dn. 20 marca 1951 r. opracować dokumentację techniczną na rozbiórke sąsiedniego obiektu, który wstrzymuje rozmach prac przy budowie szkoły. Jednocześnie w. w. zrzekają się honorarium za powyższą pracę, cedując je na rzecz planu oszczędnościowego 1951 r.” (podpis)

Niemieccy bojownicy o Pokój przystępują do zorganizowania referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji

BERLIN, 12.3. — W Berlinie odbyło się posiedzenie niemieckiego komitetu bojowników o pokój w celu omówienia uchwały pierwszej sesji Światowej Rady Pokoju.

Komitet przyjął jednogłośnie rezolucję, która głosi m. in.:

Przed wszystkimi bojownikami o pokój w Niemczech zachodnich stoi niezmienne doniosłe zadanie zorganizowania referendum ludowego, którego uczestnicy odpowiedzą na pytanie: „Czy wypowiadacie się przeciwko remilitaryzacji i za zawarciem traktatu

pokoju z Niemcami w 1951 roku?” Przy wyjaśnieniu ludności tej sprawy wielkie znaczenie ma apel Światowej Rady Pokoju oraz jej uchwała o pokojowym uregulowaniu problemu niemieckiego ob. Czesławem Bajerm na czele w celu przeprowadzenia rokowań w sprawie umów handlowych i gospodarczych z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

„Amerykanie zbiegli, pozostawiając Anglików...”

PEKIN, 12.3. — Specjalny korespondent agencji „Nowych Chin” w Korei donosi, że Amerykanie w czasie swego odwrotu w rejonie Seulu pozostawili brytyjską 29 brygadę i jeden pułk amerykański, który miał zabezpieczyć flank brygady brytyjskiej. Jednakże pułk amerykański zbiegł pozostawiając wojska angielskie samym sobie. W dniu, w którym brygada brytyjska prowadziła ciężkie walki usiłując zapewnić sobie drogę odwrotu, samoloty amerykańskie zbombardowały Anglików.

Wojska angielskie poniosły wówczas wielkie straty.

Żołnierz Cex stwierdza: „Ponieważ szereg lat jestem w wojsku i brałem udział w drugiej wojnie światowej, nie było dla mnie niespodzianką, że Amerykanie wykorzystują wojska innych krajów, aby siebie uratować”.

Cex wskazał, że większość żołnierzy angielskich została wysłana na wojnę koreańską pod pretekstem. Żołnierze brytyjscy — powiedział on — nie chcieli brać udziału w tej nieczymnej wojnie”.

Wyjazd polskiej delegacji handlowej do NRD

WARSZAWA, 12.3. — Dnia 11 marca br. wyjechała z Warszawy do Berlina polska delegacja handlowa — z wiceministrem handlu zagranicznego ob. Czesławem Bajerm na czele w celu przeprowadzenia rokowań w sprawie umów handlowych i gospodarczych z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

My — elektrownia Szombierki

(Korespondencja własna z Katowic)

Szombierki, w marcu... Widziałem ich. Tych z Szombierki, z elektrowni. Tych — co to rzucili towarzyszem z Krakowa dumne wezwania: „Kto będzie lepszy, kto więcej zaoszczędzi węgla dla socjalizmu, dla ojczyzny, dla narodu, dla pokoju!”

WSPÓLNA INICJATYWA ZAŁOŻY

Zaczęłam szukać wśród roześmianych twarzy tych, którzy wystąpili z inicjatywą. Ale nie znalazłam. — To jest nasz wspólny wysiłek — odpowiada dają. — Inicjator — to elektrownia Szombierki, to nasza komórka partyjna z sekretarzem St. Przybyłką, to dyr. W. Molikiewicz, to kier. oddziału kotłowego Krywuta, to cała brigada remontowa kotłów, brigada remontowa turbin, to wreszcie wszystkie inne działy, które tak postępują, aby efekt spalania węgla pod kotłami był jak najlepszy.

POCZĄTEK BYŁ JUŻ DAWNO

Palacz Łukaszek, który jest najbardziej wymowny, wyłożył mi ostatecznie całą sprawę w ten sposób:

Czy zwiedziłeś już wystawę „Świat w walce o Pokój”

Jak już donosiliśmy, w salach Ośrodka Propagandy Sztuki (Park im. Sienkiewicza) otwarta jest pięknie urządzone, bogata i niezwykle interesująca obładowana wystawa pt. „Świat w walce o pokój”.

Całość jej składa się z czterech części: wystawy sprawozdawczej z II Światowego Kongresu Pokoju, wystaw radzieckiej i chińskiej oraz obfitego pokazu światowej karykatury politycznej. Mimo, że wystawa ta cieszy się nienotowaną frekwencją, wskazane jest kierowanie na nią zbiorowych wycieczek ze szkół i zakładów pracy. Obowiązek popularyzowania, zachęcania do jej zwiedzania i organizowania zbiorowych wycieczek — spoczywa przede wszystkim na barkach referentów kult.-oświatowych poszczególnych zakładów pracy. Podobnie w stosunku do młodzieży — winny postąpić władze szkolne. Wystawa „Świat w walce o pokój” musi być udostępniona jak najszerszym masom.

Przypominamy naszym czytelnikom, że wstęp na wystawę jest bezpłatny, a otwarta jest ona codziennie od godz. 11 do 20.

Już jesteśmy gotowi

Chłopi z Domaniewic terminowo rozpoczną siewy wiosenne

Równinę łowicką pokrywa jeszcze spóźniony marmory śnieg. Spozą pól i nagich drzew błękitniejsza farb kowane ściany chat. Nadochodzą wiosne wyczuwa się wszędzie, w każdej chłopskiej chacie, w gminnych spółdzielniach, w lokalach przydziału Rad Narodowych.

Stanisław Ruda, przewodniczący GRN w Domaniewicach, mówi: — Niech tylko słonko przygrzeje, a marny kapryś — chłopi z mej gminy wyjadą całą gromadą w pola. Terminowe ukończenie wiosennej akcji siewnej — to nasza chłopska ambicja. No i korzyść po żniwach.

W dniach od 12 do 19 lutego w 11 gromadach gm. Domaniewice odbyły się zebrania w sprawie akcji siewnej. Było na nich gwarnie i tłumnie. Omówiono wspólnie i zaplanowano pomoc sąsiedzką dla tych gospodarzy, którzy nie mają koni. Przedyskutowano kontraktację zbóż jarych i roślin przemysłowych oraz takie rozprządzenie nawozów sztucznych, aby z nich przede wszystkim skorzystali mało i średniorolni chłopi.

Jęczmień browarniany, buraki cukrowe, owies, rzepak jary, cykorja, ziemniaki jadalne i przemysłowe — oto uprawy, które chętnie kontraktują większość biedniaków i średniaków gm. Domaniewice. Jedynie zioła lecznicze i len w słonek spotykają się z dziwnym uprzedzeniem plantatorów. Trudno ich przekonać, że i ta uprawa są wysoko opłacalne.

Niektórzy z domaniewickich chłopów ociągali się również, gdy chodzi o kontraktację ziemniaków przemysłowych i jęczmienia browarnianego, mimo że w roku ub. osiągnęli wcale piękne zbiory tych dwu ziemniaków. W czym leży przyczyna? Co wpłynęło na zniechęcenie tych plantatorów?

Oto jak przedstawia się sprawa według opowiadania jednego z gospodarzy:

— Zawiozłem kartofle do krochmalni i w zamian otrzymałem kwit, z którym zaczęła się cała wędrowka. Nasamprzód do GS w Domaniewicach, żeby potwierdzili, a

Po mowie wicepremiera Minca o zadaniach na rok 1951 omawialiśmy na zebraniach partyjnych i w grupach związkowych sprawę zmniejszenia kosztów własnych i obniżenia norm zużycia materiałów. Na ostatniej z takich narad postanowiliśmy użyć w tym roku węgla o 5 proc. mniej, niż w roku 1950. Widzicie to — tu pokazał mi wyjątek z mowy wicepremiera:

„Zmniejszenie zużycia węgla kamiennego jest jednym z podstawowych zadań planu na rok 1951... musimy stale dążyć do systematycznego zmniejszenia zużycia węgla — tego chleba dla przemysłu — poprzez racjonalizację gospodarki tym podstawowym surowcem”.

— To są właśnie słowa, które nas zmobilizowały do oszczędności na węglu i do wezwania innych towarzyszy do „współzawodniczenia z nami. Ale zaczęliśmy już dawniej. Początku szukajcie... — chwilę namyśla się — chyba w brigadzie remontowej. A było to — już dwa lata temu.

MY — ELEKTROWNIA SZOMBIERKI

I rzeczywiście tak było. Remonty kotłów w tym zakładzie mają decydujące znaczenie dla gospodarki węglem.

Po zainicjowaniu przez komórkę partyjną, w marcu 1949 r. współzawodnicztwa między brigadami remontowymi kotłów i turbin o skrócenie czasu remontów największych jednostek — skrócono czas postoju kotłów tak wybitnie, że produkcja elektrowni wzrosła o 30 proc.

Zaczęli jako pierwsi mistrz Krywuta oraz robotnicy: Ryszard Kwaśniewski, Mikołaj Koropis i Wilhelm Boronowski. Później przyłączyli się: August Reiner oraz młodzieżowiec — Henryk Stypułkowski, Józef Paściak i wszyscy inni.

Wynik — od dwóch lat Szombierki biją wszystkie elektrownie w dziedzinie remontów szybkościowych. Remont kotłów zmniejszono z 80 na 20 dni. Część zasługi spada też na racjonalizatora, Wiktora Grawińskiego, który wynalazł lepszy kształt cegieł na sklepienia. Zaczęło się więc od remontu kotłów, a dziś w całym zakładzie podjęto 23 różne zobowiązania, które w sumie mają dać globalną oszczędność

— 5 proc. zużycia węgla mniej, niż w 1949 r.

Wszystkie wydziały chcą przyczynić się do wielkiego dzieła obiecały pomóc kotłom. Ta chęć zementowała całą załogę zakładu do tego stopnia, że w rezultacie zaoszczędzili w styczniu i lutym br. 1.800 ton węgla. Zaoszczędzili wszyscy, więc dziś mówią o sobie tylko tak: „My, elektrownia Szombierki”.

SOCJALISTYCZNE WSPÓŁZAWODNICZTWO

Niezmiernie ważny jest fragment deklaracji ogłoszonej przez załogę Szombierki:

„Zapraszamy towarzyszy z elektrowni Kraków, aby przyjechali do nas i zapoznali się z naszymi osiągnięciami oraz udostępnili nam swoje sukcesy w dziedzinie walki o lepsze wskaźniki zużycia węgla. Zobowiązujemy się po bratersku podzielić z załogą elektrowni Kraków już uzyskanymi doświadczeniami, jak również dzielić się doświadczeniami późniejszymi”.

I to jest prawdziwie braterskie współzawodnictwo socjalistyczne.

Szombierki uniknęły też błędów niedoceniania ich inteligencji technicznej majstrów. Majster jest ważnym ogniwem harmonizującym wysiłki robotników, pomagając im i zachęcając do szukania nowych dróg.

Przed odjazdem spojrzaliśmy jeszcze raz w górę. Z komin elektrowni Szombierki wznosił się lekki pióropusz jaśniego dymu — oznaka oszczędnego spalania węgla, widomy miernik wysiłku palaczy.

Marian Sarana

Oto kilka epizodów z ciekawej powieści ANNY BALAZS

»Nim nadlecą jaskółki«

której druk rozpoczynamy w najbliższą niedzielę

Czy znów to samo?

Ilus mocno oparła się o krzesło. Jakże ją czeka przyjęcie? Przypomniała sobie wczorajszą wizytę w tamtej redakcji i wzdygnęła się ze wstrętem. Pan! zimno? — z miłym uśmiechem zapytała sekretarka. — A może trema? — Nie, nie zimno mi — odpowiedziała z wysiłkiem Ilus.

W tej chwili otworzyły się drzwi i stanął w nich naczelny redaktor. Jakże był inny od tamtego. Spokojnym gestem zaprosił ją do środka i wskazał ręką wygodny fotel. — Proszę siadać i przede wszystkim naspokoić się. Niech pani pokaże rękopis... Ilus sięgnęła do torebki...

Ilus i Piotr

Ilus zastanawiała się. On dobrze sytuowany, urzędnik. A ona? — mały pokółek na poddaszu, stolik, krzesło, żelazny, wygasły piecyk i największe bogactwo... stara maszyna do pisania. Ale to wystarczy. Ilus chowa do rękawów zmarniałe ręce, pochyla się nad maszyną i uciekła

myślała od Piotra. Później nieśmiało dotknęła jego ręk i urwie nić marzeń o sławie i Ilus wraca myślą do rzeczywistości. Czy Piotr może być jej mężem? Odpowiedź nie przyjdzie prędko, ale będzie prosta i szczerą...

Ręce do góry!

Lufy rewolwerów i zdecydowane twarze uzbrojonych ludzi nie pozwalały na wahanie. Śledzący przy stole mężczyźni podnieśli się i powoli wyszli na środek pokoju.

mem zakratowanemu autu. To była pierwsza myśl. A później szybki, lecz spokojny przegląd ostatnich dni. Nie, nie kompromitującego nie mogli znaleźć. Na pewno zechcą zmusić go do mówienia. Ale Laci wie dobrze, że nie powie ani słowa, ani jednego słowa, które zdradziłoby mogło kolegom.

Czy wytrwa w swym postanowieniu?...
Jutro znajdziecie dalsze fragmenty

Inżynierowie i robotnicy — racjonalizatorami

Nie tylko nowe maszyny ale przede wszystkim ludzie zdecydowali o poważnym sukcesach przemysłu włókien sztucznych

— Zakupienie nowego parku maszynowego i zainstalowanie go w naszych zakładach byłoby najprostszym i najłatwiejszym rozwiązaniem problemu postępu technicznego —

powiedział jeden z dyskutantów na ogólnobranżowej naradzie przedstawicieli przemysłu włókien sztucznych. Byłoby jednak pójsciem po linii najmniejszego oporu — gdyby myśleć o postępie technicznym, zapomniawszy o możliwościach tkwiących w ludziach pracujących w naszym przemyśle.

klubów racjonalizacji i postępu technicznego jest klub przy Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych, który w ub. roku zrealizował połowę tematów, rozesłanych przez Centralny Zarząd do opracowania racjonalizatorów. Ostatnio załoga wystąpiła tam z projektem nowej organizacji pracy na jednym z oddziałów. Projekt ten zdał egzamin w czasie prób i pozwolił na zaoszczędzenie pracy 12 ludzi przy obsłudze 10 maszyn na jednej tylko zmianie.

— Ogólnie rzecz biorąc — podkreślił na naradzie — podstawą postępu technicznego w naszym przemyśle włókien sztucznych jest i być musi w coraz większym stopniu współpraca i wymiana doświadczeń z krajami demokracji ludowej i ZSRR.

Na węższym odcinku, jakim jest branża a nawet zakład pracy — postęp techniczny ma olbrzymie możliwości rozwojowe w oparciu o racjonalizatorów i jak najściślejszą ich współpracę z przedstawicielami świata technicznego a więc inżynierami i technikami.

Dużo uwagi poświęcono w czasie wczorajszej narady sprawie zmniejszenia ilości odpadków i sprawie regeneracji, czyli dalszego przerobu produktów ubocznych w produkcji jedwabiu.

— My już nie ci sami — myśli nie jeden z nich. — Nowe czasy, nowe sposoby, nowe możliwości. Dawniej za rządów sanacyjnych, państwo tylko wyciskało z chłopca, dzisiaj wydatnie mu pomaga. A że lepsza orka, lepsze ziarno i nawozów ile trzeba, to i ziemia więcej rodzi.

Dotychczasowe wyniki tej współpracy ukazały zarówno dyskutanci jak i inż. inż. Krotowski i Drzewiński w swoich referatach.

Ogólnie rzecz biorąc — podkreślił na naradzie — podstawą postępu technicznego w naszym przemyśle włókien sztucznych jest i być musi w coraz większym stopniu współpraca i wymiana doświadczeń z krajami demokracji ludowej i ZSRR.

— Rozpogadza się twarz, strzela chwacko bat, raźniejszy staje się truchcik konia i myśl plantatora mi mowoli wlebia się w zagadnienie dającego Jutra — gospodarci zespołowej. Lepszej, wydajniejszej, mniej męczącej człowieka i dającej coraz większe korzyści. Dla jednostki i dla państwa! (cm.)

Oto w roku 1945 zgłoszono 1 załogę wniosek racjonalizatorski który przyniósł 870 zł oszczędności, w roku 1948 — 89 wniosków dało 1.790.000 zł a w roku 1950 — 843 złożone wnioski przyniosły 9.030.000 zł. Wzrost też ogromnie udziału pracowników fizycznych w pracach racjonalizatorskich: w roku 1948 stanowili oni 37 proc., w roku 1950 ich udział przekroczył 50 proc. złożonych wniosków. Jednym z najlepiej pracujących

nie przy Bibliotece Działu Informacji Biblioteczno-Bibliograficznej. Dział ten udziela porad bibliograficznych, pomaga w zestawieniach poszukiwanej literatury, służy poradnictwem bibliotekom mającym trudności w zorganizowaniu swoich placówek, czy w pracy codziennej.

Dostępna dla wszystkich Rozwój Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi

szerszo na wszystkich prawo korzystania na miejscu (w czytelnich) z jedynym ograniczeniem dotyczącym wieku (czytelnicy poniżej lat 16 mogą korzystać z Biblioteki tylko za specjalnym pozwoleniem Dyrekcji). Prawo wypożyczania do domu rozszerzono na studentów innych szkół wyższych i ludzi pracy, legitymujących się legitymacjami pracowniczymi. Zwiększono także ilość tomów wypożyczanych jednorazowo studentom z jednego do dwóch oraz ilość godzin, w których czynna jest wypożyczalnia z początkowych czterech do dziesięciu dniennie.

W obsłudze czytelników Biblioteka nie ogranicza się tylko do swoich zbiorów. Na życzenia czytelników sprowadza także potrzebne im książki znajdujące się w innych bibliotekach krajowych czy zagranicznych.

Warunki pracy w Bibliotece Uniwersyteckiej zarówno dla bibliotekarza jak i dla czytelnika nie są jednak jeszcze zadowalające. Biblioteka nie posiada własnego gmachu przystosowanego do jej potrzeb i dzieli go z dwiema instytucjami. Czytelnie są ciasne i trudne do przewietrzenia, zimno do ogrzania. Biblioteka nie posiada żadnych dzwignów mechanicznych łączących czytelnika na pierwszym piętrze z magazynami na trzecim Naraża to czytelników na stratę czasu w oczekiwaniu na książki, a woznych na przenoszenie książek 20—22 razy w ciągu dnia.

W trosce o zaspokojenie potrzeb masowego czytelnika zerwano także ze sztywną dawniej obowiązującą zasadą za kupowania tylko jednego egzemplarza każdego dzieła. Biblioteka zakupuje teraz każde dzieło w ilości egzemplarzy za leżnej od zapotrzebowania, a więc od jego poczytności.

Przy wyborze lektury korzystają czytelnicy z pomocy katalogu alfabetycznego lub rzeczowego. Szeroko także zastosowano opracowanie katalogów typu zagadnieniowego (bardzo popularnych w pracy z czytelnikiem w Związku Radzieckim) a więc katalogów ruchów społecznych XIX i XX wieku i katalogu jezykowego. W opracowaniu jest także katalog centralny bibliotek zakładowych Uniwersytetu Łódzkiego, który umożliwi czytelnikowi szybkie zorientowanie się w całokształcie księgozbioru uniwersyteckiego.

W Planie 6-letnim przewidziana jest budowa nowoczesnego gmachu dla Biblioteki. W gmachu tym czytelnicy znajdą na pewno doskonałe warunki pracy.

Wraz z krzepnięciem biblioteki i wzrostem jej księgozbioru roz-

Wyrazem aktywnej postawy Biblioteki wobec czytelnika jest także zorganizowa-

mgr Maria Trzcińska

Każdy dzień naszej pracy

powinien znaleźć odbicie

w zakładowej gazetce ścienniej, w wykresie i plakacie

Każdy zakład pracy, każda fabryka poza sprawami ogólnymi nurtującymi całe społeczeństwo ma jeszcze swoje życie — swoje bolączki i sukcesy w pracy. I to właśnie powinno odzwierciedlać się w widoczny sposób w gazetkach ściennych, wykresach, gablotkach czy plakatach rozmieszczonych na terenie miejsca pracy. — Taki wniosek wyciągnęli z obszernej dyskusji przeprowadzonej w dniu wczorajszym wódkniarze — delegaci z fabryk z całej Polski.

Znaczenie propagandy pogładowej ma ogromny wpływ na realizację zadań produkcyjnych. Bo na pewno lepiej, powiedzmy pracuje tkacz czy prządka jeżeli mają przy swoim warsztacie wykres obrazujący ich odcinek planu i jego realizację. Inaczej pracuje klub racjonalizacji jeżeli wnioski racjonalizatorskie pokaże się całej załodze właśnie w gazetce ścienniej. Nawet drobne ogłoszenia o zebrańiach czy jakichkolwiek zmianach w zakładzie, jeżeli wykonane będą starannie i estetycznie skłonią do przeczytania ich każdego przechodzącego. A znajomość życia zakładu to pierwszy krok do nawiązania współpracy między poszczególnymi oddziałami, współpracy która zawsze nie się za sobą sukcesy.

Przygotowaniem, wstępem niejako, do wczorajszej dyskusji było zwiędzanie 4 fabryk łódzkich, w których doceniono już i szeroko zastosowano propagandę pogładową. Naturalnie nawet tam nie jest jeszcze idealnie. Zbyt dużo jest hasel rozmieszczonych w salach produkcyjnych, hasel ogólnych, równie dobrych dla przemysłu włókienniczego jak i dla metalowców. Wśród planów, gazetek i karykatur za dużo jest krytyki, bumelantów i pijaków, nie przeciwstawiono im natomiast pracowników wyróżniających się punktualnością i solidnością w pracy. Zbyt mało uwagi poświęcono racjonalizatorom i wynikom ich pracy. Ogólnie ocenia-

jąc stan propagandy pogładowej w zakładach zwiedzonych przez obradujących włókiarzy, w nazbyt małym stopniu w efektywnych i słusznych skądinąd gablotach, gazetkach i wykresach, uwidoczniła się inicjatywa całej załogi. Widać bezwzględnie duży wkład pracy, dany jednak przez pewną tylko grupę ludzi.

Fakt, że przeprowadzono tak dokładną i wnikliwą analizę widzianych zakładów dowodzi, że zaniedbany u nas dotychczas odcinek propagandy pogładowej znalazł nareszcie zrozumienie. Każdy prawie z bierających głos w dyskusji podkreślał, że po powrocie do swoich zakładów przekaże towarzyszącej grupie wyniki obrad i swoje spostrzeżenia.

Matura za pasem

„Ogniowa“ próba reformy szkolnej

W tym roku do egzaminów maturalnych przystępują uczennice i uczniowie, którzy przeszli cały kurs szkoły średniej według nowego programu. Egzamin będzie więc sprawdzianem nie tylko 11-letniej pracy uczniów, ale i „próbą ogniową“ przeprowadzonej przed dwoma laty reformy szkolnictwa.

W klasach licealnych zostało przez reformę zlikwidowane zróżnicowanie programów na typy: humanistyczny, przyrodniczy i inne. We wszystkich klasach wprowadzono je jednolity program, uwzględniający mniej więcej jednakowo wszystkie podstawowe nauki. Egzamin dojrzałości obejmuje teraz szerszy zakres przedmiotów, niż uwzględniały to programy liceów dawnych. Nowy regulamin jest obowiązujący zarówno w szkołach normalnych, jak i wieczorowych szkołach dla pracujących.

Egzamin pisemny obejmuje język polski i matematykę. Tematy prac piśmiennych zostaną opracowane przez Min. Oświaty.

Egzamin ustny obejmuje pięć przedmiotów: polski, matematykę, fi-zykę, historię Polski i powszechną nowożytną, zagadnienia Polski i świata współczesnego z nauką o społeczeństwie.

Tematy egzaminów ustnych opracowują już Ośrodki Dydaktyczne. Ustalone przez nie pytania zostaną podane do wiadomości uczniów. Będzie to dla nich duże udogodnienie; jednocześnie jednak stawia to przed nimi obowiązek bezwzględnej znajomości podanych zagadnień. Surowość nowego regulaminu podkreśla przepis mówiący o natychmiastowym skreśleniu z listy zdających ucznia, który mówiąc popularnie „ściąga“.

Egzaminy będą przeprowadzone w Łodzi i województwie w okresie między 20 maja a 20 czerwca. Termin egzaminu pisemnego będzie jednakowo dla wszystkich szkół.

Ciekawą innowacją przy tegorocznych maturach będzie obecność na nich przedstawicieli łódzkich wyższych uczelni. Będą oni występować

Po przyjęciu wezwania

załoga Elektrowni Łódzkiej omawia możliwości oszczędzania węgla

Załoga Elektrowni Łódzkiej przyjęła z entuzjazmem apel załogi Elektrowni Warszawskiej do wzięcia udziału we współzawodnictwie w oszczędnościowym zużyciu wysokogatunkowego węgla kamiennego.

Wiadomość o apelu towarzyszy warszawskich rozprzeszczała się błyskawicznie wśród całej załogi Elektrowni Łódzkiej. Komentowano z ożywieniem treść apelu, zastanawiając się nad istniejącymi możli-

wościami uzyskania oszczędności w spalaniu węgla i środkami, których zastosowanie będzie niezbędne dla urzeczywistnienia tego zaszczytnego zadania.

Treść apelu załogi Elektrowni Warszawskiej zawiera w sobie konkretne wytyczne, których zastosowanie, z uwzględnieniem wszystkich technicznych możliwości naszej Elektrowni, może przynieść znaczne oszczędności w zużyciu najcenniejszego surowca — polskiego czarnego ziola.

Wre gorączkowa praca wśród załogi działów wytwórczych nad opracowaniem praktycznych wniosków i skutecznych metod zorganizowanej walki o ekonomiczne zużycie węgla i wygospodarowanie nadwyżek dla potrzeb innych zakładów naszego przemysłu.

Można żywić przekonanie, że odpowiedź załogi Elektrowni Łódzkiej na apel Elektrowni Warszawskiej będzie godną robotniczej Łodzi.

W. Wes.

Z działalności klubu instruktorów świetlicowych

Zawiązany niedawno w Łodzi klub związkowych instruktorów świetlicowy, liczący już obecnie 183 zarejestrowanych członków, rozwija coraz aktywniejszą działalność. Klub zrzeszający instruktorów teatralnych, choreograficznych, chóralnych, instrumentalnych i akompaniatorów—

wyłosił ostatnio swój samorząd, na czele którego stanął instr. Witold Dowgird.

Głównym celem działalności klubu, podzielonego na 5 sekcji zawodowych, będzie przede wszystkim podnoszenie metod pracy zawodowej, samokształcenie przez odbywanie seminariów i ćwiczeń i wreszcie pomoc w sprawach bytowych. W ramach sekcji teatralnej rozpoczęte zostały prace nad udratymizowaniem na użytek świetlicowy szeregu powieści współczesnych oraz ustala się repertuar sztuk przeznaczonych na scenę świetlicową.

Wczoraj członkowie klubu odbyli w gmachu ORZZ ogólne zebranie, na którym wysłuchali referatu przedstawiciela CRZZ — ob. Karczewskiego na temat „Sztuka w walce o socjalizm“.

Podsumowując dyskusję, w której zebrani instruktorzy świetlicy podkreślili napotykaną w swej pracy trudność, a głównie niedostateczną pomoc i brak zrozumienia dla ich potrzeb ze strony rad zakładowych i kierowników świetlic — ob. Karczewski zapewnił zebranych w imieniu CRZZ, że trudności te ustąpią. Wpływnie na to przeszkolenie 24 tysięcy związkowych aktywistów kulturalno-oświatowych oraz przeszkolenie przewodniczących rad zakładowych na specjalnych kursach, które m. in. szeroko uwzględnią też problemy kulturalne. (zn)

12.000 delegatów socjalno-ubezpieczeniowych szkolić się będzie na specjalnych kursach

Realizując uchwały V Plenum KC PZPR Związek Zawodowy Włóknarzy uruchamia masowe szkolenie delegatów socjalno-ubezpieczeniowych, ze wszystkich zakładów przemysłu włókienniczego.

Zorganizowanych zostanie szereg kursów, na których przewiduje się przeszkolenie ponad 12 tys. delegatów socjalno-ubezpieczeniowych.

Podstawowymi przedmiotami szkolenia na tych kursach będą zagadnienia związane z przyszłą pracą delegatów socjalno-ubezpieczeniowych. Słuchacze będą zapoznani z następującymi tematami: ubezpieczenia społeczne w Polsce, udział Związków Zawodowych w realizacji postulatów ubezpieczeniowych, zagadnienia socjalne oraz zagadnienia ideologiczne — ze szczególnym uwzględnieniem Planu 6-letniego.

Na radzie zorganizowanej przez Wydział Szkoleniowy Zarządu Głównego Włóknarzy miała właśnie na celu omówienie wszystkich problemów, związanych ze sprawami bytowymi pracowników przemysłu włókienniczego. Referat programowy, nawiązujący do wytycznych ostatniego Plenum KC PZPR wygłosił ob. Piechota.

Na naradzie przedyskutowane zostały m. in. sprawy, związane z organizacją kursów, doborem wykładowców oraz ustaleniem programu nauczania. Udział w naradzie wzięli liczni delegaci socjalno-ubezpieczeniowi zakładów pracy przemysłu włókienniczego. (T)

Bogata wystawę przygotowuje młodzież WSSP

Studenci Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, pragnąc jak najgodnie uczcić w bieżącym roku międzynarodowe święto mas pracujących postanowili urządzić w terminie od dnia 1.5 do 15.5 wystawę, która by była odzwierciedleniem ich dążeń do realizmu socjalistycznego w sztuce.

Patronat nad wystawą objęło kolegium artystyczne przy WSSP. Prace na wystawę studenci wykonują poza wykładami i ćwiczeniami.

Projektuje się wystawić ok. 200 eksponatów, na które złożą się pra-

ce ołówkiem, tuszem, kredką, obraz-y olejne, makiety scenograficzne, projekty na tkaninie, drzeworyty i rzeźba. Tematy wystawionych prac będą związane z historią międzynarodowego ruchu robotniczego, walką klasową na wsi, umasowieniem sportu, walką z analfabetyzmem, elektryfikacją wsi, akcją pomocy dzieciom koreańskim itp. W ramach wystawy odbędzie się również spotkanie z mieszkańcami Łodzi, na którym w czasie dyskusji będą omawiały nie tematy związane z wystawionymi eksponatami.

„Poprzez tego rodzaju wystawę—

mówi przewodniczący zarządu uczelnianego ZMP Różga — chcemy nawiązać bliższy kontakt z łódzkimi robotnikami, chcemy usłyszeć od nich krytyczne słowo, które by nam pomogło w walce o pokój, o lepsze jutro“.

Jednym kłopotem najbardziej absorbującym studentów jest brak odpowiedniej sali nadającej się na urządzenie tego rodzaju wystawy. Dobrze by było, aby instytucje w naszym mieście, które posiadają duże sale przyszyły tutaj studentom WSSP z pomocą. (ab)

„Sucha“ sobota na mokro

Chociaż sobota jest dniem abstinencji, amatorzy trunków znajdują wiele sposobności, aby ten „suchy“ dzień, zgodnie z naszą ponurą tradycją, zamienić na „mokry“. Jednym ze sposobów nabycia spirytualiów w tym dniu jest pośrednictwo pokatnego handlarza, czy wędrownego sprzedawcy.

Jednego z tych sposobów, zdaje się, użyli członkowie nowoobranego Zarządu Oddziału Ligi Morskiej w Kutnie, aby nabyć trunki potrzebne do obłania wyborów.

Po zaopatrzeniu się w odpowiednią ilość napojów i konserw rybnych dwóch członków zarządu zaprosiło do kompanii jeszcze kilka osób i zamknęli się w lokalu Ligi Lotniczej i Morskiej.

Uroczystości morskiej nadano niebawem tak szybkie tempo, że wkrótce przewodniczący uciechy nabawił się choroby morskiej, począł z siebie wyrzucać niepotrzebny balast, w końcu zgormadził liczną protestami żołądowymi przeciwko nadmier-nemu spożyciu napojów, spoczął na redzie. Reszta uczestników zabawy, niezrażona nieprzytomnością „kapitana“ poczęła się tak hałaśliwie zachowywać, że zaalarmowani hałasami przechodnie postanowili tajemniczo lo-kalu zbadać. Niestety uczestnicy zabawy udali

gluchoniemy. Dopiero zastraszeni groźbą sprowadzenia MO, słuch odzyskali.

Po ostrej wymianie poglądów całą załogę lokalu przy użyciu sił fizycznych wyprowadzono na suchy ląd, na dowód zachowano pięć butelek pół litrowych, dwie ćwiartki, kilka pudełek po konserwach, a w końcu przeprowadzono rewizję w piwnicy pod pokładem. Znalaziono tam dwie małżonki, obywateli miasta Kutna w stanie który z trzeźwością nie ma nic wspólnego.

Kobiety te skłoniono do powrotu do domu.

A teraz zestawmy opisany fakt z publiczną deklaracją nowego nowo-wybranego zarządu. Brzmiała ona:

„Nowe władze Oddziału Ligi Morskiej“. W artykule tym informowano: „Nowy Zarząd w pracy swej zwróci uwagę na rozbudowę organizacji w spółdzielniach produkcyjnych i PGR oraz położy nacisk na szkolenie młodzieży, przyczyniając się tym samym do wychowania nowych kadr marynarzy“.

Kadry nowych marynarzy w takim stanie nigdy by zapewne nie dobiły do właściwych portów.

Wg. korespondencji Stanisława Światłowskiego opracował Z. F.

MIKOŁAJ KOROLJEW (51)

NA RINGU

— Winszuję, synku — po prostu mówi matka.

Te ciepłe słowa zwiększają radość spotkania. Naród radziecki z olbrzymim zapalem przygotowywał się do wyborów Rady Najwyższej w ZSRR. Były to pierwsze wybory po przyjęciu stałinowskiej konstytucji. Wybory miały się odbyć w grudniu, lecz już o wiele wcześniej przed tą historyczną datą rozwinięto się w kraju socjalistyczne współzawodnictwo. Naród chciał przyjść do urn z nowymi zwycięstwami na polu pracy. Brałem także czynny udział w kampanii przedwyborczej, pomagałem w pracy w swoim okręgu wyborczym, wypełniałem polecenia Komsomolu.

Po raz pierwszy, ja młody obywatel wielkiego państwa, mogłem skorzystać z zaszczytnego prawa wyborcy. Chciało się usławić ten moment jakimś osiągnięciem w dziedzinie sportowej. Wtedy to zostało rozstrzygnięte pytanie, co do nowego meczu z Wiktoorem Michajłowem o absolutne mistrzostwo ZSRR w boksie. Postanowiłem przeprowadzić spotkanie na celującego.

ZNÓW MICHAJŁOW

Przed spotkaniem z Michajłowem trenerem moim był K. W. Gradopołow, który w tym czasie brał udział w nakręcaniu filmu „Zamknięta granica“, gdzie kreował jedną z głównych ról.

Ekipa filmowa wyjechała do Jałty. Zaproponowano mi wypróbować swe siły w małej roli żołnierza straży granicznej. Zgodziłem się z radością. Wykłady w Instytucie jeszcze się nie zaczęły. Możliwość treningu na świeżym powietrzu, na brzegu morza ucieszyła mnie niezmiernie.

Już wczesnym rankiem, kiedy cały kolektyw grupy filmowej — reżyser, asystenci, operatorzy, elektrycy, charakteryzatorzy — wyruszał autami po górskich drogach na miejsce zdjęć, w szybkim tempie biegiem na przełaj. Pokonywałem w sumie ok. 10 km i prawie zawsze pierwszy osiągałem miejsce zdjęć, patrząc później z góry jak powoli pełzną auta wyładowane wszelkiego rodzaju sprzętem filmowym.

Później rozpoczęła się moja praca artystyczna. Obowiązki nie były ani skomplikowane, ani męczące.

Wieczorem po skończeniu pracowitego dnia, schodziliśmy z Gradopołowem w dół.

Trenowaliśmy w zaimprowizowanej sali. Dwa rzędy sznurów rozciągnięto między czterema kolumnami starej altanki. Jako oświetlenie służyły cztery świece na rogach ringu, stojące na stołkach.

Dość często trenowaliśmy z moim ciocięcznym bratem Pawłem. Nieraz wpadał do nas na sparring, na kilka rund, będący w Jałcie na urlopie bokser wagi lekkiej z Moskwy. Do wrzesnia mięśnie stwardniały mi jak kamienie. Dla boksera nie jest to dobrym zjawiskiem. Mięśnie podczas walki muszą wykonywać dłuższą, większą pracę, dlatego więć muszą być elastyczne.

Masaże w Moskwie pomogły mi doprowadzić mięśnie do należytego stanu. Pamiętam jak z rana próbowałem podskoczyć, zdziwiłem się, że nie odczuwam absolutnie zmęczenia. Znaczy,

że wszystko dobrze, wyjątkowa sportowa forma. Postanowiłem teraz ograniczyć się tylko do lekkich spacerów i treningów na sali bez żadnego wysiłku. Czujęm się doskonale przygotowany do meczu. Wsiadając kiedyś do tramwaju chwyciłem za poręcz i z zadowoleniem pomyślałem, że gdybym chwycił jak należy, mógłbym zatrzymać tramwaj na miejscu.

K. W. Gradopołow trenując mnie, nie narzucał wcale swej woli, trzymając się mądrej zasady, że bokser sam powinien „zna-leźć siebie“ w trakcie przygotowań. Radził, pouczał lecz budowa-nie taktycznych planów przyszłej walki pozostawiał mnie.

„Znów moskiewski cyrk. Upłynął rok od czasu spotkania Michajłowem o tytuł absolutnego mistrza.

Drugie nasze spotkanie nosiło nie mniej zażarty charakter. Przyjemnie było boksować się z doskonałym mistrzem, który szukał zawsze czegoś nowego w dobrze znanej mu sztuce walki. Od niego można było się spodziewać, że zastosuje w każdej chwili jakąś interesującą „nowość“ w walce.

Tak samo było i teraz. Michajłow wybrał mądry, dobrze przemyślany taktyczny plan. Techniczną nowością dla mnie okazało się tym razem szybki, celny cios z dołu na wątrobę, wykonowywany w momencie zadania przeze mnie lewego prostego. Zrozumiałem, że Michajłow przez to samo znacznie ograniczył moje możliwości jeśli chodzi o swobodne operowanie lewym prostym. „Wynalazkowi“ mego przeciwnika przeciwstawiłem lekkie, szybkie badawcze i maskujące uderzenia. W ciągu trwania pojedynku prowadziłem manewrową walkę z atakiem zaskakującym przeciwnika. Poruszałem się lekko na ringu.

(d. c. n.)

